



Lewitacja

Niektórzy badacze zjawiska lewitacji są przekonani, że jest to utracona umiejętność homo sapiens sapiens.

Niektórzy badacze zjawiska lewitacji są przekonani, że jest to utracona umiejętność homo sapiens sapiens.

W 1994 roku, podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego, brytyjska Partia Prawa Naturalnego obiecała, że swych wyborców nauczy poprzez medytację... lewitować. Na dowód, że jest to możliwe, pokazywano zdjęcia dwóch działaczy partii, unoszących się nad ziemią w pozycji lotosu.



Niestety, żaden z kandydatów tej partii nie został deputowanym do Parlamentu i dlatego świat nadal tonie w przestępczości - Partia Prawa Naturalnego twierdziła bowiem, że wystarczyłoby 7 tysięcy polityków uprawiających specjalną medytację transcendentálną, powodującą stan "jogicznego lotu", by wysyłane przez nich energie uszczęśliwiły świat.

Prawda czy sprytna sztuczka?

Opowieści o lewitujących mnichach buddyjskich i fakirach od lat zadziwiają, a jednocześnie są traktowane jak zwykle bajki dla naiwnych. Ludzie przecież nie latają! Przyjmuje się, że latający magicy, z Davidem Copperfieldem na czele, wykorzystują w pokazach systemy luster, liny itp. Łatwo ukryć "pomocę", gdy na scenie jest ciemno, błyskają mylące wzrok światła, a po ziemi toczą się kłęby mgły. Wystarczy jednak wybrać się na ulice w Indiach, by w blasku słońca ujrzeć unoszących się w powietrzu fakirów, którzy pokazami zarabiają na życie. Sztuki tej nauczył się m.in. Amerykanin David Blaine, komik, który z upodobaniem demonstruje tę

umiejętność nie tylko na scenie, ale i na ulicach Nowego Jorku. Gdy w maju 1997 roku telewizja amerykańska wyemitowała film dokumentalny, pokazujący jak unosi się w powietrzu i przez dłuższy czas utrzymuje się tam bez widocznej podpory, Blaine stał się wschodzącą gwiazdą magików. Uznaje się, że znalazł metodę, by oszukać wzrok widzów (choć na różne sposoby sprawdzano, czy się aby na czymś nie opiera!) A może jednak on i fakirzy naprawdę lewitują?

Cudowna lekkość ducha

Niektórzy badacze zjawiska lewitacji są przekonani, że jest to utracona umiejętność homo sapiens sapiens. Kiedyś, w zamierzchłych czasach, gdy ludzie bardziej byli skierowani "do wewnątrz", potrafili i latać, i odczytywać myśli innych, przesuwac przedmioty siłą woli, wędrować ciałem astralnym itp. - a więc posiadali te umiejętności, jakie teraz mają jedynie niektórzy ludzie, a i to zazwyczaj w ograniczonym zakresie. Jednak nadal mamy to coś, dzięki czemu te "cuda" były możliwe: mózg i duszę. Wystarczy pobudzić duszę, by ta zmusiła mózg do... no właśnie, do czego? Do wytworzenia np. fal antygravitacyjnych, które unoszą ciało nad ziemię? Niestety, nie istnieją jeszcze przyrządy, które mogłyby wykryć pojawienie się tych fal. Możemy jedynie obserwować skutki.

W średniowieczu, gdy wiara była dla ludzi równie realna jak rzeczywistość, częściej zdarzały się przypadki samoistnej lewitacji podczas ekstazy religijnej. W kronikach opisanych jest co najmniej 200 świętych chrześcijańskich, którym się to przydarzało - ze świętym Franciszkiem z Asyżu na czele. W XVII wieku unosił się włoski zakonnik, święty Józef z Copertino.

Najwyraźniej głęboka modlitwa, będąca w gruncie rzeczy medytacją, potrafi pokonać siłę grawitacji.



ŚWIĘTY JÓZEF Z COPERTINO

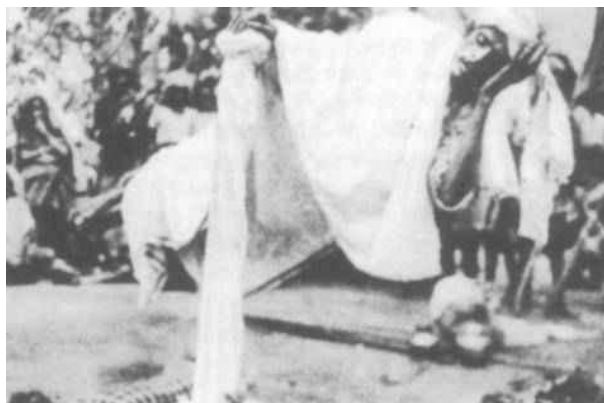
Innym słynnym człowiekiem, który potrafił lewitować, był XIX-wieczny wizjoner, spirytualista Daniel Dunglas Home. Wielokrotnie widziano, jak unosił się w powietrzu i nigdy nie przyłapano go na oszustwie. Twierdził on, że nie ma pojęcia, jak to robi, mówił jedynie: "jakaś siła unosi mnie w powietrze".



DANIEL DUNGLAS HOME

Dyplom z latania

Na Wschodzie, tam, gdzie panuje hinduizm i buddyzm, lewitacja jest uznawana nie za cud, ale za umiejętność, którą można rozwinąć właśnie dzięki specjalnym ćwiczeniom umysłowym - wystarczy ponoć uzyskać jedność ducha i ciała, by móc unieść się w powietrze. Angielscy podróżnicy, którzy na początku XX wieku dotarli do odosobnionych klasztorów tybetańskich, opisują w swych relacjach nie tylko mnichów lewitujących, ale i... przenikających przez ściany!



SUBBAYAH PULLAVAR

W 1936 roku w londyńskiej gazecie "Illustrated London News" pojawiły się najsłynniejsze, jak dotąd, zdjęcia lewitującego fakira Subbayaha Pullavara, który na oczach 150 ludzi unosił się na wysokość jednego metra, jedynie oparty ręką o wbity w ziemię pał. Gdy po czterech minutach powoli opadł na ziemię, był tak sztywny, że nie zdołano mu zgiąć ręki.

Dociekliwość ludzi Zachodu pozwoliła im poznać tajniki lewitacji - w Szwajcarii wiele lat temu powstał instytut, w którym każdy, kto ma dość siły woli i wewnętrznej dyscypliny, może osiąść wiedzę, jak pokonać grawitację. Może kiedyś będziemy się uczyć tego w szkole, jak kolejnego zwykłego przedmiotu?



Ten utwór jest dostępny na [licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 2.5 Polska](#).

Serwis Paranormalium.pl jest licencjonowany na warunkach Creative Commons. Możesz wykorzystywać wszelkie materiały pod warunkiem podania ich autora i źródła jako serwisu www.paranormalium.pl

Źródło: <http://www.paranormalium.pl/artukul.php?id=118>

Licencja: [Creative Commons - użycie niekomercyjne - bez utworów zależnych](#)